Nr. 49. Niedziela, 5 (17) Czerwca 1888 roku. Rok V.

Prenumerata
w Radomiu
Rocznie . . . . rs. 4
Półrocznie . . . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . . . „ 1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu . . . . . kop. 40
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . „ 1 „ 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:
Zwyczajne za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . kop. 5.
Reklamy 1 wiersz garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. ($1/4$ k. od 1 łuta egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 17 Czerwca ś. Adolfa i Marcyana.
„ 18 „ ś. Marka i Marcelina.
„ 19 „ ś. Gerwazego i Protazego.
„ 20 „ ś. Sylweryusza Papieża.

Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137
przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 40
Zachód „ „ „ „ 8 „ 22
Długość dnia . . . . godzin 16 „ 42
Przybyło . . . . . „ 9 „ 4

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — sklepy pp. *Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego* i księgarnie pp. *Grohmana* i *Zuckra.*

Od Redakcyi

„Gazeta Radomska“,

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. *Henryka Hugona Wróblewskiego*, byłego współpracownika „Wieku“ i „Kuryera Warszawskiego“.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską“ **na kwartał III** r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcya ponawia uprzejmą prośbę o wczesne wnoszenie opłaty, nadmieniając, że za najdogodniejsze dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcyi.

Przedpłata wynosi:
w Radomiu
Rocznie . . rs. 4
Półrocznie . „ 2
Kwartalnie . „ 1
Miesięcznie 40 kop.
Za odnoszenie do domu kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie
prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, poczty, opasek i ekspedycyi:
Rocznie . . rs. 5
Półrocznie . „ 2 k. 50
Kwartalnie „ 1 „ 25

Przedpłatę na „Gazetę Radomską“ przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta, Grohmana i Zukra, oraz handel win i delikatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.



Cesarz Fryderyk III.

Dawno już przewidywany i spodziewany zgon Cesarza Niemiec Fryderyka III-go — po krótkiem, lecz zaszczytnem panowaniu nastąpił onegdaj. Męczennik zamknął powieki nie doczekawszy wcielenia idei miłości i sprawiedliwości, których był gorącym propagatorem dla chwały swego narodu.

Cesarz Fryderyk urodził się w r. 1831 dnia 18-go października w Poczdamie. W dziesiątym roku swego życia mianowany został porucznikiem w pierwszym pułku gwardyi. Po ukończeniu uniwersytetu w Bonn, a mianowicie studyów prawnych, poświęcił się zawodowi wojskowemu.

W roku 1854 powołany został do Rady stanu.

W r. 1858 zaślubił w kaplicy St. James w Londynie ks. Wiktoryę, najstarszą córkę królowej Anglii.

Wierny zasadom, sprzyjającym swobodzie ludów, wystąpił publicznie wobec całej Europy przeciw ordynansowi w 1863, wymierzonemu przeciw wolności prasy:

W wojnie duńskiej 1864 r. przyjmował udział a w r. 1866 imię jego zabłysło jako dzielnego wodza.

W wojnie francusko-pruskiej, która cofnęła ideały ludzkości wstecz, Fryderyk wsławił się pod Wörthem.

W listopadzie r. 1872, jak stwierdzają dokumenta, Cesarz Niemiec uczuwał już cierpienia szyi, które w roku ubiegłym w miesiącu maju zaczęły grozić życiu monarchy.

W dniu 9 czerwca, gdy Cesarz Wilhelm zamknął powieki, Fryderyk III. objął rządy monarchii Niemiec prawie bez nadziei życia, które dla szczęścia ojczyzny jego i pokoju ludów tak wcześnie zgasło.

Krótkiem było panowanie szlachetnego monarchy, głoszącego wzniosłe zasady miłości i sprawiedliwości dla swych ludów — które bez różnicy przyobiecał równą otaczać miłością.

Wstąpienie na tron zgasłego monarchy witano — jako jutrzenkę lepszej przyszłości, jako nową erę swobody i rozwoju Niemiec.

Rozjaśniony na chwilę błękit dziejów ze zgonem Fryderyka III-go pokrywa się czarną chmurą grożących wypadków.

„Kuryer poznański“ pisze: Przedwczesny zgon Cesarza Fryderyka przeszkodził w przeprowadzeniu wielkiej reformy systemu rządowego w Prusiech.

„Dziennik poznański“ poświęca sympatyczne wspomnienie zmarłemu monarsze, zastanawiając się nad smutną tragedyą domu Hohenzollernów. Ostatnia walka zmarłego Cesarza o wolność wyborów stanowi dobry znak przyszłości.

„Kuryer poznański“ stwierdza, iż śmierć Cesarza Fryderyka sprawiła wrażenie do głębi wstrząsające.

Toż samo pismo powiada: Z każdego słowa manifestu Cesarza Fryderyka przemawiał duch najszlachetniejszy, potęga umysłu i głęboka znajomość potrzeb swojego narodu. Dziennik wyraża szczery żal ze zgonu monarchy, który zapowiadał tak świetną przyszłość.

Zgon Cesarza Fryderyka III-go.

Berlin, dnia 16 marca. **Wczoraj o godzinie 11-tej minut 15 przed południem Cesarz Fryderyk Trzeci zakończył żywot męczeński.**

Berlin, dnia 16 czerwca. Zgon Cesarza Fryderyka nastąpił spokojnie. Pogorszenie nastąpiło po północy, po godzinie drugiej upadek sił gwałtowny był zapowiedzią, że życie monarchy dobiega ostatniego kresu.

Zgon poprzedził trzygodzinny sen łagodny, bez żadnych boleści.

O godzinie 9-tej i pół ogłoszono ostatni biuletyn który brzmiał:

„Cesarz pogrążony jest obecnie w śnie letargicznym, przerywanym jeszcze oznakami świadomości“.

U łoża konającego zgromadziła się cała rodzina cesarska, która odeszła dopiero po zamknięciu powiek monarchy na sen wieczny.

Zwłoki Cesarza leżą w komnacie sypialnej.

Berlin, dnia 16 czerwca. Proklamacya Cesarza Wilhelma II-go nastąpi dopiero po pogrzebie.

Ze wszystkich gmachów rządowych i publicznych powiewają flagi żałobne.

Żal i smutek powszechny.

Berlin, dnia 16 czerwca. Ministeryum pod przewodnictwem Bismarka złożyło już wczoraj hołd cesarzowi Wilhelmowi II.

Berlin, dnia 16 czerwca. Armia wczoraj wieczorem złożyła przysięgę nowemu cesarzowi.

Warszawa, dnia 16 czerwca. „Kuryer warszawski“ otrzymał depeszę wczoraj w nocy, że pogrzeb Cesarza Fryderyka odbędzie się w Poczdamie.

Na życzenie zmarłego ceremoniał będzie jak najskromniejszy.

Zwłoki Cesarza spoczną w kościele poczdamskim.

Warszawa dnia 16 czerwca. Wczoraj z powodu wiadomości o zgonie Cesarza Fryderyka zawieszono przedstawienia w teatrach rządowych.

Petersburg 15-go czerwca. W ciągu dnia dzisiejszego wszyscy obecni tu dyplomaci, wyżsi urzędnicy ministeryum spraw zewnętrznych i przedstawiciele kolonii narodowej złożyli wizyty kondolecyjne w ambasadzie niemieckiej.

Wiedeń 15-go czerwca. Obawy, że katastrofa poczdamska komplikuje niezmiernie ogólne położenie, napełniają wszystkie tutejsze koła polityczne.

Głos ze wsi.

(Małe wyjaśnienie).

Podczas ostatnich wyborów na urzędników Tow. Kred. Ziemsk. w Radomiu stowarzyszeni postawili wniosek, tak zwany: oszczędnościowy. Wniosek ten, o ile dotyczy zmniejszenia wydatków na administracyę, zniesienia grosza na ten cel przeznaczonego, oraz utworzenia z rozporządzalnych funduszów komitetu Towarz. kapitału na pożyczki krótkoterminowe dla stowarzyszonych, został należycie przez wszystkich zrozumianym i ocenionym.

Rzecz się ma jednak inaczej co do punktu drugiego wzmiankowanego wniosku... Może nie będzie zbytecznem, dla przypomnienia, zacytować tekst owego punktu drugiego:

„Zaprzestanie, jako nie na czasie, wszelkiego rodzaju podwyższań w płacach urzędników“.

Zdaje się, że jest to jasne i komentarzy nie potrzebuje. Tymczasem tak podczas samych wyborów, jak i następnie w „Gazecie“, mylnie ów punkt drugi został zrozumianym, dowodem czego nazwanie go w Nr. 44 „anachronizmem“, w Nr. zaś 45, w Głosie Rolnika niemal wyzyskiem tychże urzędników... „to też żądamy pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, pieniędzy kosztem pogwałcenia wszelkich podstaw kredytu, pieniędzy kosztem płac urzędników“ i t. d“.

Alež, łaskawi panowie, zrozumiejmy się! Anachronizm, jest to błąd przeciw chronologii, zasadzający się na postawieniu faktu lub wypadku przed właściwą mu datą, rozszerzając wyrażenie: przypisywanie ludziom pewnej epoki zwyczai i pojęć, które w tej epoce nie były znanemi. Anachronizmem będzie wizerunek Nemroda z dubeltówką w ręku, anachronizmem zapożyczony od romantyków styl w ustach Greka lub Rzymianina i t. p. Lecz gdzie tu widzicie anachronizm, doprawdy, nie rozumiem.

„Rolnik“ zaś uważa, iż nawet kosztem płac urzędników żądamy pieniędzy. Znaczyć się to zdaje, iż owe płace chcemy redukować. A my pragniemy nie podwyższać ich tylko, i to nie zawsze — chwilowo, „jako nie na czasie“. I słuszna, zdaje się, aby w chwili, kiedy członkowie, stanowiący instytucyę, znajdują się w tarapatach, przechodzących granice przyzwoitości, zwrócono nareszcie uwagę na swoją własną biedę i żądano zaprzestania podwyższań i zwrócenia rozporządzalnych funduszów ku ogólnemu pożytkowi stowarzyszonych.

Towarzystwo Kred. Ziemskie wydaje rocznie na swoją administracyę około 600.000 rubli. Z tego jedna pozycya jest ciekawą, mianowicie na pensye urzędników etatowych i pomoc czasową w samej Dyrekcyi głównej ekspensuje się (rocznie) przeszło 134.000 rubli. Pokaźna suma nieprawdaż? Nie dosyć jednak na tem. Oprócz wysokich, w stosunku do żądanych kwalifikacyj i wymaganej pracy etatów, potrafiło Tow. Kred. rozmaitemi gratyfikacyami rozdać urzędnikom swoim w przeciągu lat 8-iu około 200.000 rubli. I to wszelakoż nie wystarcza. Będąc dobrymi i hojnymi z natury, chętnie, choć nie zawsze roztropnie, gotowiśmy szczodrą rękę naszą otwierać.

Owoż w Dyrekcyi głównej Tow. Kred. Ziemskiego leży od dwóch lat projekt, w zasadzie przyjęty, podwyższenia płac urzędnikom. Motywa, jakie spowodowały Dyrekcyę główną do przyjęcia rzeczonego wniosku, nie są wiadome, ale jest to tak stara piosnka, że łatwo jej się domyśleć. Podwyższenie ceny artykułów żywności, podrożenie komornego, płaconego za mieszkania itp. zapewne, chroniczne narzekania urzędników, które, o ile są w danym momencie uzasadnione, każdy z nas rolników, sprzedających zboże, inwentarz i nabiał — na punkcie podwyżki cen i każdy znający choć trochę stosunki warszawskie — na punkcie lokali — należycie osądzić może.

Wprowadzenie w życie tego projektu odłożono do czasu, jak się znajdą fundusze.

Jakichże więc funduszów używa Tow. Kredyt. na pokrycie swojej, ogromnie kosztownej administracyi.

Wiadomem jest, iż prawem z r. 1869 obowiązane ono mieć w kapitale rezerwowym 6% ogólnej sumy pożyczek, na dobrach zahypotekowanych. Fundusz ten leży w różnego rodzaju walorach i o ile by nie wynosił prawem wymaganej normy, procenta, które przynosi, dołączają się do kapitału w celu prędszego dokompletowania go. Jeżeli zaś dorośnie 6%, odsetki idą na pokrycie kosztów administracyjnych. Następuje wtedy błoga chwila zniesienia grosza administracyjnego, pobieranego w stosunku $1/5$% z ułamkiem od pożyczek, zaciągniętych przez stowarzyszonych — grosza, stanowiącego właściwy rezerwoar, zkąd Tow. czerpie na swoje wydatki administracyjne, a który my, płacąc ów dodatek do rat, regularnie napełniamy.

Fundusz rezerwowy przed rokiem 1885 był już skompletowanym i wówczas też grosz administracyjny był zniesionym. Po wypuszczeniu jednak nowej, V-ej seryi pożyczek z mnożnika 80-ciu i powiększeniu ogólnego długu Towarz. z 96-ciu na około 120 milionów rubli, przez cały szereg lat musieliśmy go dopełniać tak odsetkami, które sam przynosi, jak i karami, płaconemi przez nas za opóźnienia w uiszczaniu rat. Owe zaś kary dały mu początek i nadal fundusz rezerwowy zasilają.

Z dniem 13 listopada 1887 r. mieliśmy funduszu rezerwowego 7,140.169 rs. $38\frac{1}{2}$ kop., a że pożyczek na wszystkich dobrach było w tym czasie 119,718.915 rs., brakło nam do żądanych 6% wszystkiego 42.955 rs. $51\frac{1}{2}$ kop. Ostatnie sprawozdanie z 13 maja r. b. dotąd rąk moich nie doszło, nie wiem przeto, czy jeszcze wilję, czy sam dzień dopełnienia funduszu święcić mamy. Jakby nie było, chwila jest bliską, tembardziej, że zwolniło się tempo nowych przystąpień pożyczkowych a w odwrotnym stosunku płacenie kar wzrosło.

Z chwili tej stowarzyszeni Oddziału radomskiego skorzystali, wniosek swój stawiając. Jak skoro bowiem kapitał rezerwowy dopełnionym zostanie, rozporządzalne już wtedy odsetki mogłyby być obrócone na wprowadzenie w życie wniosku Dyrekcyi głównej o podwyższeniu etatów, czemu stowarzyszeni pragnęliby zapobiedz.

Rozumieją dobrze stowarzyszeni, iż o ile zredukowanie etatów mogłoby być nagannem wyzyskaniem sytuacyi, o tyle pozostawienie ich w obecnie obowiązującej normie nic w sobie krzywdzącego nie przedstawia. Idąc nawet dalej, zrobić musimy uwagę, iż kiedy upadek cen ziemiopłodów rolnictwo rujnuje, a rolnikom za ich pracę żadnego wynagrodzenia nie daje, uważać w porównaniu nawet można za wybrańców losu tych, którzy mając stałe, choćby w ich własnych oczach za małe pensye, do nich swoje wydatki zastosować mogą, nie znając troski o jutro.

Na zakończenie nadmienię, iż Towarzystwo Kredytowe, nie podwyższając ogólnych etatów, szczególnie osobiste zasługi pojedyńczych swoich współpracowników mocne zawsze będzie jednorazowo bonifikować — ale pomnieć ono winno, iż jest stowarzyszeniem większej własności, w finansowych a nie filantropijnych celach założonem, iż przedewszystkiem interesa stowarzyszonych powinny jego krokami kierować, i że kiedy wszyscy członkowie, tworzący instytucyę, zredukowali swoje wydatki i skalę życia zmniejszyli, odsetki od wdowim groszem zebranego funduszu nie na rozszerzenie skali życia swoich współpracowników, lecz raczej na ratowanie tonących stowarzyszonych użytemi być powinny.

Słowarzyszony.

Wiadomości bieżące.

Najjaśniejszy Pan, pisze „Praw. Wiest.", d. 27 maja (8 czerwca) r. b. wyraził Najwyższe podziękowanie członkowi rady ministra skarbu, r. t. baronowi Mengdenowi, za wzorową służbę i nader gorliwe, a zgodne z celami rządu pełnienie obowiązków na zajmowanem do niedawna stanowisku prezesa dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Zarząd cesarskiego warszawskiego Uniwersytetu przesłał nam komunikat następujący:

Rada państwa w połączonych departamentach ekonomii państwa i praw na ogólnem zebraniu postanowiła:

1) Podwyższyć z początkiem 1888/9 roku naukowego opłatę za słuchanie lekcyi w cesarskim warszawskim Uniwersytecie do rs. 100 rocznie.

2) Oznaczoną w powyższym punkcie podwyższoną opłatę pobierać tylko od tych studentów, którzy wstąpią do wyżej wymienionego Uniwersytetu od r. naukowego 1888/9.

Najjaśniejszy Pan wyżej wymienione zdanie Rady państwa w d. 19 kwietnia r. b. Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił.

W Towarzystwie Kredytowem ziemskiem Królestwa Polskiego mają być zaprowadzone następujące zmiany, odnośnie do tegoż Towarzystwa, o czem donosi rosyjska gazeta „Now. Wremia" Towarzystwo wypuszczać będzie listy zastawne bez dzielenia ich na serye, czem osiągnie zrównanie kursów; Towarzystwo ma zamienić obecnie listy 5-cio procentowe na listy, dające niższy procent i nakoniec obniżoną będzie stopa procentu, opłacanego tytułem kary od spóźnionych rat.

Kodyfikacya ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Opracowana przez władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem kodyfikacya praw, któremi się rządzi rzeczone Towarzystwo, po rozpoznaniu przez departament ekonomii rady państwa, w dniu 4-m b. m. została zatwierdzona, z nieznacznemi zmianami, przez ogólne zebranie tejże rady. Sankcya Najwyższa oczekiwana jest mniej więcej w ciągu dwóch tygodni, poczem wkrótce nastąpi publikacya nowej ustawy Towarzystwa, która też w ciągu bieżącego lata wejdzie w wykonanie.

Z Petersburga donoszą, że nastąpić ma zmiana obecnych przepisów akcyznych, uciążliwych dla gorzelnika, a mało skutecznych z punktu widzenia fiskalnego. Akcyza ma być pobierana nadal od objętości kadzi fermentacyjnych, co okazało się praktyczniejszem, niż używane w tych czasach aparaty kontrolujące.

Specyalna komisya, złożona z przedstawicieli władzy wojskowej, oraz urzędników administracyjnych, zajęta jest obecnie oszacowaniem zniszczonego zboża i traw na t. z. „poligonie", gdzie stoi artylerya z całego okręgu wojskowego. Obóz artyleryjski między Okuniewem, Rembertowem i Miłosną obejmuje przestrzeni 49 wiorst kwadratowych, a wartość zniszczonego na polach zboża i traw przedstawia sumę około miliona rubli.

W sprawie przyjmowania monety podziurawionej, to zgodnie z otrzymanemi przez moskiewską izbę skarbową wyjaśnieniami obowiązują nadal §§. 14, 15 i 16 dodatku I-go do instrukcyi dla izb skarbowych z r. 1878-go, na zasadzie których zmiankowana moneta nie może być wymieniana przez izby skarbowe, lecz jest przez nie nabywaną na wagę, z pobraniem po ¼ kop. za każdą brakującą dolę srebra, bez różnicy próby. Izby skarbowe nie wypuszczają tej monety w obieg, lecz przesyłają ją do mennicy petersburskiej".

O pobycie J. W. Głównego Naczelnika kraju generał-adjutanta Hurki w Łomży „Dniewnik warszawski" między innemi pisze: Generał-gubernator zwiedził klasztor kapucynów, gdzie został powitany przez 11 zakonników z gwardyanem na czele, a zwiedziwszy kościół i sam klasztor, zaszczycił odwiedzinami cele gwardyana i jednego z mnichów. Obejrzawszy następnie refektarz i ogród klasztorny, prześlicznie położony na spadku górzystego brzegu Narwi, JW. generał-gubernator opuścił klasztor i udał się z powrotem do stacyi kolei petersburskiej Czyżew".

Uwolniono z poddaństwa Rosyi 27 osób przeważnie o nazwiskach polskich, w części niemieckich. Emigrantowi, Władysławowi Kaniewskiemu — pisze „Now. wr." podług komunikatu „Sienatskich wiedomostiej" — wraz z uwolnieniem z poddaństwa wzbronionym jest wjazd do obrębów cesarstwa.

Z miasta.

Odpust na św. Antoniego. Doroczny odpust św. Antoniego w kościele po-Bernardyńskim zgromadził we środę do świątyni starożytnej przeszło 3.000 pobożnych z bliższych i dalszych okolic Radomia.

Nabożeństwo odpustowe przy bardzo licznym udziale duchowieństwa odbyło się z niezwykłą uroczystością. W czasie sumy, słowo Boże, zastosowane do uroczystości, głosił proboszcz parafii Goryń, ks. Andrzej Rachunek — jeden ze znakomitszych kaznodziejów dyecezyi.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu nie doszło do skutku w ubiegły piątek; odbędzie się więc nieodwołalnie w nadchodzący czwartek d. 21 czerwca o godzinie 5-ej po południu w sali resursy obywatelskiej.

Spodziewać się należy, że na doroczne posiedzenie to, na którem poruszone będą kwestye doniosłego znaczenia dla instytucyi — członkowie jej stawią się w komplecie.

Podatek od zapałek. We wtorek dnia 13 b. m. władze akcyzne w mieście naszem dokonały obanderolowania wszelkich gatunków zapałek, wskutek czego produkt ten podniósł się odrazu w cenie.

Za paczkę zapałek szwedzkich fabryki Łapszyna w sklepach pierwszorzędnych płaci się obecnie kopiejkę, za takież fabryki Wulkan 1¼ kop. za paczkę.

Z robót miejskich. Roboty brukarskie przy ulicy Długiej postępują dosyć szybko, jakkolwiek nie tak znowu prędko, jak się spodziewano.

Nowa ulica, jak zapewniają nas, z dniem 13 września oddaną zostanie do użytku kołowego.

Skwer przy ulicy Warszawskiej wkrótce doprowadzony zostanie do zupełnego porządku. Skwer ten, jedyny w tej dzielnicy miasta, okolono już gustownemi sztachetami, które dostatecznie zabezpieczać powinny drzewa i krzewy od niszczenia ich przez przechodniów.

Latarnie. (Otrzymujemy pismo następujące):

Szanowny Panie Redaktorze! Dzięki troskliwej i umiejętnej opiece nowy nasz ogród miejski należy bez zaprzeczenia do najpiękniejszych parków publicznych w kraju i to nietylko pod względem wzorowych porządków i czystości, ale i pod tym także względem, że nie rzadko spotkać się w nim można i z osobliwościami królestwa flory, których coroku coraz więcej przybywa. Brak tylko uczuwać się daje, zwłaszcza podczas ciemnych nocy, paru chociaż latarni — przynajmniej w głównej alei — o które za pośrednictwem organu twego Szanowny Panie Redaktorze najuprzejmiej zarząd miasta liczni spacerowicze proszą, mając nadzieję, że gorące ich życzenia zostaną spełnione.

Jeden w imieniu wielu.

Odczyty o Afryce. Głośny podróżnik, p. Aleksander Jawornicki, zawiadamia nas, że w dniu dzisiejszym przybywa do Radomia, gdzie wygłosi dwa odczyty o Afryce.

„Przyjeżdżam, pisze głośny podróżnik, do rodzinnego miasta mego podzielić się z wami wiązanką wrażeń, zebranych pod skwarnem niebem Afryki".

Serdeczne przyjęcie i szczere uznanie, jakie zyskały odczyty p. Aleksandra Jawornickiego w Warszawie, są rękojmią, że i miasto nasze równie serdecznie go przyjmie i to tym bardziej, że głośny podróżnik jest radomianinem i tutaj ukończył gimnazyum.

P. Aleksander Ciszewski, budowniczy, autor cennej rozprawy p. t. „Wilgoć i grzyb drzewny w budynkach", oraz wynalazca „Gudronitu", środka, usuwającego wilgoć i grzyb drzewny z mieszkań, bawił przez dwa dni w mieście naszem.

Zarząd kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej tabor swój towarowy zwiększyć ma wkrótce znacznie i w tym celu nabędzie odpowiednią liczbę wagonów, przeznaczonych przeważnie do transportu węgla kamiennego.

Organizacya służby leśnej w okręgu radomskim ukończoną zostanie w zupełności w drugiej połowie r. b.

Z okolicy.

Na szosie szydłowieckiej. Z ubiegłej niedzieli na poniedziałek t. j. z dnia 10 na 11 czerwca około 12-ej w nocy pięciu strażników ziemskich powiatu radomskiego, a mianowicie Iwanow, starszy strażnik, i młodsi: Mazur, Kolasiński, Laskowski i Wasilewski podczas pełnienia służby na szosie, wiodącej do Szydłowca, w pobliżu folwarku Zofiówki (Wajsówka) na wiorście 6-ej od Radomia ujrzeli bardzo szybko jadącą bryczkę, zaprzężoną w jednego konia.

Na bryczce siedziały trzy osoby.

Na zapytanie „kto jedzie?" — nieznajomi odpowiedzieli „swój!"

Starszy strażnik Iwanow, chcąc upewnić się komu tak gwałtownie się spieszy, podszedł do bryczki — lecz jeden z podróżnych w mgnieniu oka uderzył Iwanowa w lewę ramię jakiemś tępem narzędziem tak silnie, że starszy strażnik padł na ziemię bezprzytomny. Mazur natychmiast pośpieszył z pomocą Iwanowowi i w obronie tegoż, jak również i własnej, uderzył pałaszem dwóch siedzących na bryczce, którzy zeskoczyli z niej i poczęli uciekać. Strażnicy, chcąc powstrzymać w biegu nieznanych ptaszków, dali na postrach kilka strzałów rewolwerowych, ale nadaremnie, gdyż obadwa, korzystając z osłony nocy, zdołali ukryć się w krzakach, rosnących gęsto w pobliżu Wośnik.

Trzeciego ptaszka, broniącego się rozpaczliwie, zdołano wraz z bryczką i koniem aresztować.

Po bliższem zbadaniu oblicza „nieznanego" okazało się, że jest to dobrze znany rzezimieszek, Jakób Adler, który niejednokrotnie już odsiadywał karę za różne sprawki i przestępstwa i obecnie poszukiwany był przez policyę, jako zbiegły z miejsca pobytu.

Szajka ta, jak wnosić należy, musiała najwidoczniej dążyć na jakąś operacyę, której przeszkodzono.

Starszy strażnik Iwanow dotychczas jest jeszcze słaby.

Z Końskich korespondent nasz pisze:

Administracya zakładów górniczych w Rudzie Malenieckiej buduje obecnie fabrykę cegły ogniotrwałej na wielką skalę.

Piec do wypalania cegły, oraz całe urządzenie fabryki z potrzebnemi ku temu narzędziami, będzie zbudowany podług najnowszych ulepszeń. Plan na tę fabrykę wykonał technik zagraniczny. Budynek ma być bardzo obszerny, 120 stóp długi a 60 szeroki. W fabryce tej produkowaną będzie nie tylko cegła ogniotrwała zwyczajna, ale i cegła po kilka stóp sześściennych objętości, używana do zaprawy dolnych części wielkich pieców hutniczych.

Dobrą taką zaprawę wielkiego pieca sprowadzali niektórzy właściciele do swych zakładów z zagranicy; kosztuje ona zwykle od 700 — 1.000 rs., spodziewać się należy, że krajowa będzie wiele tańsza.

O ile nam wiadomo, fabryka cegły ogniotrwałej w Rudzie Malenieckiej, w tym kierunku produkcyi będzie pierwszem dopiero przedsiębiorstwem tego rodzaju w kraju.

W dobrach Rudy Malenieckiej znajduje się bogaty pokład glinki ogniotrwałej w gatunku tak doskonałym, że podobno w całem Królestwie nigdzie podobnej nie ma.

Prócz tego po polach i lasach znajduje się obficie kwarc, który w stanie sproszkowanym jest nieodzownym do fabrykacyi cegły ogniotrwałej.

Kamień ten, znajdujący się na gruntach włościańskich, przylegających do dóbr Rudy Malenieckiej, handlarze wykupują celem wywozu zagranicę.

Z Opatowa donoszą nam:

Doszła nas wiadomość o zmianie właścicieli majątków Jałowąs i Bratkowa.

Jakkolwiek przykro nam pożegnać tak pracowitego i gościnnego gospodarza, jakim był dotychczasowy właściciel Bratkowa, że jednak nowonabywcą jest człowiek młody, również energiczny i rutynowany gospodarz, mamy nadzieję, że Bratków na zamianie nic nie ucierpi. W Bratkowie pomimo, iż dwukrotne usiłowania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, jest jednak rzeczą pewną, że obok wzorowego gospodarstwa, może być jeszcze i przemysłowe, gdyż bezspornie obfituje w węgiel kamienny. Tymczasem żegnając starego właściciela, życzymy obu znalezienia tego, ku czemu dążą.

Tyle na dziś, resztę o uroczej okolicy Opatowa, jak wsie Ossolin, Ujazd, Karbów i t. p., jako mające swoją oddzielną historyę, w następnej korespondencyi.

X.

Z Okolic Ostrowca obiła się o nasze uszy wiadomość o spełnieniu dwóch śmiałych kradzieży kas rządowych a mianowicie: z sądu gminnego w Kunowie i z urzędu gminnego w Waśniowie. Z ostatniego potrafiono wynieść ciężką i dużą skrzynię z kancelaryi, którą następnie rozbito i zabrano z niej całą gotowiznę, wynoszącą przeszło 700 rubli. Dotąd na ślad złodziei nie natrafiono.

Z Opatowskiego donoszą nam:

Straszna posucha, panująca od połowy maja, znacznie obniżyła poziom złotych nadziei rolników a nawet ogrodników, dzięki jednakże ulewie, jaka nawiedziła okolicę naszą, zasępione twarze rozjaśniły się — nie wiem tylko czy wszystkich, bo podobno w okolicach wsi Malic, Leszczkowa, Żurawnik nastąpiło częściowe oberwanie się chmury, i zrządziło znaczne spustoszenia. O ile jednak ucierpiały na tem zasiewy, dotychczas nie wiadomo.

Wypadki w gubernii radomskiej:

Wieśniak ze wsi Cwinów, gm. Maryampol w pow. kozienickim, Franciszek Bomba przy czerpaniu wody ze studni, wpadł do takowej i utonął.

Pożary w gubernii radomskiej:

We wsi Stanisławowie, gm. Brzuza, spaliła się stodoła wieśniaka Franciszka Sembora, ubezpieczona na rs. 150.

We wsi Lucynie, gm. Tczów, d. 4 maja spalił się dom wieśniaka Adama Marudy, ubezpieczony na rs. 30.

We wsi i gminie Suskowola spalił się dom wieśniaka Wojciecha Lepy, ubezpieczony na rs. 70.

We wsi Niekłań-Wielki, w pow. koneckim z niewiadomej przyczyny wyniknął pożar, od którego spłonęła obora i szpichlerz, należące do hr. Ludwika Platera, ubezpieczone na sumę rs. 90. Przytem spaliło się zboża za rs. 2.000.

We wsi Błaszków, gm. Niekłań, z tejże przyczyny spaliła się stodoła Jana Cysia, ubezpieczona na rs. 20.

We wsi i gm. Góry-mokre spalił się dom, obora i stodoła, należące do wieśniaka Michała Mechelewskiego, ubezpieczone na rs. 210. Oprócz tego spaliło się 9 sztuk bydła rodatego, 4 świnie i 18 gęsi. Mechelewski wraz z żoną i dziećmi przy ratowaniu się zostali poparzeni niebezpiecznie.

We wsi i gm. Pentkowice, w pow. iłżeckim, spaliło się 20 domów, 14 stodół i 8 chlewów, ubezpieczonych na rs. 2.790.

W osadzie i gm. Ciepielów, w tymże pow., z podpalenia spalił się dom Antoniego Fronczek, ubezpieczony na rs. 280. Podejrzenie pada na Ignacego Friszkiewicza.

We wsi Prendocinek, gm. Radom w pow. radomskim, z niewiadomej przyczyny spłonęły zabudowania włościan a mianowicie: dom, dwie stodoły i chlew, należące do Jakóba Pyszczek i Franciszka Wojnickiego, ubezpieczone na rs. 750.

W majątku Sadostowie, gm. Rębów w pow. opatowskim, z niewiadomej przyczyny spaliło się 4 obory, ubezpieczone na rs. 2.180, należące do izraelitów Goldmana, Goldberga i Orzela.

We wsi Lipiny, gm. Rębów, z niewiadomej przyczyny spaliła się stajnia, należąca do Seweryny Wierusskiej, ubezpieczona na rs. 260.

W osadzie Raków, gm. Rębów, spalił się tartak, należący do izraelity Szlamy, Dyksztajna, ubezpieczony na rs. 710.

We wsi Wilczy-Łóg, gm. Tczów w pow. kozienickim, spaliły się dwa domy wieśniaków Pieruna i Soleckiego, ubezpieczone na rs. 180.

W Osadzie Młynarskiej około wsi Oleksowa, gm. Rarnów w tymże powiecie, od podpalenia spalił się dom i obora wieśniaka Sylwestra Janickiego, ubezpieczone na rs. 600. Obwiniony o podpalenie Paweł Pierzchała, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

We wsi Jabłonów, gm. Policzna, od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalił się dom wieśniaka Ignacego Maraszkiewicza, ubezpieczony na rs. 250.

Z kraju.

W Warszawie ogólne zebranie sympatycznego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ odbyło się w sali resursy obywatelskiej we wtorek. „Lutnia“ liczy 493 członków a posiada 2.974 rs. majątku.— Towarzystwo filantropijne „Macierzyństwo“ rozwija się coraz pomyślniej, w ciągu lat trzech w zakładzie instytucyi znalazło pomoc 403 położnic, oprócz 177 niemowląt, któremi opiekowało się Towarzystwo.— Ogólne zebranie członków Tow. wyścigów konnych odbędzie się jutro t. j. w poniedziałek.— Zarząd poczt i telegrafów w Warszawie poruszył kwestyę urządzenia kilku stacyj telegraficznych miejskich.— „Festival“ na dochód Towarz. muzycznego udał się świetnie.— Przy budowie kościoła na Pradze pracuje bez przerwy 300 robotników.— Nowo mianowany główny inspektor kolei żelaznych w Król. Polskiem p. Łaskin już przybył.— We czwartek, dnia 14 czerwca, odbył się akt poświęcenia lokalu współki owocowej.— W sali rycerskiej zamku królewskiego pod przewodnictwem JW. Głównego naczelnika kraju odbyło się ogólne zebranie członków Tow. Czerwonego Krzyża. Dnia 14 b. m. o godzinie 5 po południu odbyła się we wtorek uroczystość ceremonii, poświęcenia fundamentów kościoła na Pradze. Ceremonii tej w obecności J. W. Generał-gubernatora i kilku dostojników dopełnił arcybiskup warszawski ks. Popiel.— Z inicyatywy władzy uniwersyteckiej, popieranej gorąco przez J. W. Naczelnika kraju, wybudowany ma być nowy gmach na pomieszczenie biblioteki Cesarskiej. Dawniejszy oddany będzie na sale prelekcyjne uniwersytetu.

W Żeznie pod Warszawą odbyła się konsekracya kościoła, której dopełnił arcybiskup warszawski, ks. Wincenty Popiel.

W Kaliszu, jak donosi „Kaliszanin“, ustawa projektowanej kasy pożyczkowej dla przemysłowców została już przedstawioną do zatwierdzenia władzy.

W Łodzi, jak donosi „Dziennik Łódzki“, w szkole jednoklasowej miejskiej Nr. 11 przy ulicy Spacerowej, w zeszły czwartek spadła część muru, pozostała w suficie po wyjętej ścianie. Dzieci zaczynały się dopiero zgromadzać, było ich kilkoro a że stały zdala, przeto żadne z nich nie poniosło szwanku. Spadające cegły uszkodziły tylko ławki szkolne.

O kolei Dąbrowieckiej.

„Nowoje wremia“ korespondencyę pana Rjazańca z Warszawy, omawiającą kwestyę kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, zaopatruje następującym komentarzem.

Droga Iwangrodzko-Dąbrowska jest strategiczną i ma subsidium rządowe — a dotąd jest ona niemal w całości w ręku bankierów berlińskich a właściwie berlińskiego banku dyskontowego, który, jak nam donoszą z dobrego źródła, dotąd jeszcze nie ogłosił emisyi akcyj tej drogi, a przynajmniej nic o tem niewiadomo.

„Osoba, która nas o tem poinformowała, komunikuje i inną jeszcze rzecz nader dziwną. Pomijając to, cośmy powiedzieli wyżej, depesze „Ag. północ.“ z Berlina doniosły w latach 1886 i 1887, że bank dyskontowy w Berlinie ogłosił właśnie realizacyę akcyj drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej — akcyj sprzedanych syndykatowi niemieckiemu. Czemże mamy tłómaczyć to opóźnienie realizacyi akcyj nawet po ogłoszeniu o tem, iż mają być sprzedane? Nie wiemy. Zdawałoby się zaś, że pozostawienie drogi strategicznej — kończy „Now. Wrem.“ — w ręku cudzoziemców jest rzeczą tak poważną, że względem takiego faktu niepodobna zachowywać się obojętnie.“

Z nauki literatury i sztuki.

Nowelle i arabeski — *Antoni Kudasiewicz*, (Warszawa, 1888 r.).

Autor nie jest nowicyuszem na polu beletrystyki. Obszerna 2-tomowa jego powieść p. t: „Finansista“, wydrukowana przed dwoma laty, oprócz wad, nieodłącznych od pierwszych występów na polu piśmiennictwa, zapowiadała talent dość obiecujący.

Obecnym zbiorkiem p. K. przekonywa nas, iż na polu nowelistyki pracować może z pożytkiem dla piśmiennictwa. Zbiorek zawiera 13 nowelek i obrazków, przeważnie przedrukowanych z porozrzucanych po różnych pismach prac autora, wygładzonych i poprawionych ostatecznie w tej książkowej edycyi.

Wszystkie obrazki odznaczają się zacną myślą, niekiedy zbyt wyraźnie narzucaną czytelnikowi, wdzięczną formą i poprawnym językiem. Największą wartość ma, naszem zdaniem — „Laleczka“, w misternej formie zawierająca groźną przestrogę dla tych rodziców, którzy wychowają swe pieszczochy nie na kobiety, lecz na lalki.

Gorącą miłością bliźniego zacechowane są obrazki, napisane w sprawie maluczkich i upośledzonych tego świata.

Do wad autora zaliczyć musimy jakąś chorobliwą czułostkowość, aplikowaną — względem... mężczyzn.— Przyjaciół swych nazywa: „ubóstwionym ideałem“, mają oni: „bużki“ i t. p.

Warto się tego pozbyć.

W ogóle, reassumując nasz sąd, radzimy czytelnikom zapoznać się z utworami pana Kudasiewicza. *H.*

Ze świata.

W Kijowie otwarto wystawę starożytności, na której figuruje interesująca kolekcya pasów słuckich.

Na wystawie uwagę szczególną zwracają wyroby krajowe z obecnej epoki.

Wystawa geograficzna we Lwowie. Wydział gospodarczy V zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie, postanowił urządzić w drugiej połowie lipca roku bieżącego w czasie wystawy hygieniczno-przyrodniczej, także wystawę geograficzną. Na przewodniczącego komitetu, który się ma zająć urządzeniem tej wystawy, powołany został znany podróżnik i profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Antoni Reman. Wystawa geograficzna będzie obejmowała: 1) Zbiór najlepszych map i atlasów; 2) najnowsze podręczniki geograficzne bez względu na ich język; 3) przyrządy służące do nauczania geografii; 4) metodyczne prace nauczycieli i uczniów zwłaszcza z zakresu kartografii.

Brzuchomówstwo było przedmiotem dyskusyi na jednem z niedawnych posiedzeń Towarzystwa fizyologicznego w Berlinie. P. Meyer z Hamburga zwalczając rozpowszechniony jeszcze pogląd, jakoby brzuchomówstwo polegało na mówieniu przy wdychaniu i bez poruszania ustami, twierdzi, że brzuchomówcy mówią przy wydychaniu i poruszają ustami; badania laryngoskopijne przekonały go, że przy brzuchomówstwie szpara głosowa jest wąska, podniebienie miękkie opuszczone nisko, a języczek staje się niewidzialnym. Każdy, kto posiada głos wysoki, łatwo wprawić się może w ten sposób mówienia. Najważniejsza przyczyna złudzenia słuchaczy polega na sprzeczności między głośnym, pełnym i metalicznym tonem, jakim brzuchomówcy zadają pytanie, a wysokim i cichym falsetem bezpośrednio następującej odpowiedzi. Prof. Gad, który prowadził podobnież doświadczenia, poznał, że znaczny wpływ wywiera tu i różnica w ciśnieniu powietrza wydychanego; przy wymówieniu pewnego zdania głosem zwykłym objętość powietrza, uchodzącego z płuc, wynosiła 1.300 c^3, gdy przy wypowiedzeniu tegoż samego zdania sposobem brzuchomówczym nie przechodziła 900 c^3. Według dr. Bendy przy brzuchomówstwie trąbki Eustachijusza są otwarte, a jama bębenkowa wraz z błoną bębenkową wprawioną jest we współdrgania, czyli działa jako rezonator.

Wiadomości polityczne.

Bardzo przykre i dziwne zarazem wrażenie sprawił obiad, wydany przez ks. kanclerza na cześć ustępującego Puttkamera. Fakt, że w obiedzie tym brali udział wszyscy członkowie obecnego gabinetu i ich zastępcy, nadaje uczcie szczególne znaczenie i każe upatrywać w niej coś donioślejszego, aniżeli prosty akt etykiety lub grzeczności prezesa gabinetu względem ustępującego kolegi.

Ton „Nordd. Allg. Ztg.“ z tytułu dymisyi Puttkamera, zawiera prawie naganę dla monarchy, że śmiał zmusić kanclerza do ustępstw. Tego rodzaju ton dotychczas w „Nordd. Allg. Ztg.“ nie był nigdy spotykanym i stanowił specyalność „Gazety Kolońskiej“, która przed dwoma miesiącami, wogóle z tego tonu nie wychodząc, ciągle postanowienia monarsze ganiła i tajemniczo, ale dość wyraźnie wspominała o pewnych „intrygach dworskich“.

Doniosłego znaczenia jest wiadomość, że niemiecka demonstracya w Poznaniu stanowczo nie dojdzie do skutku.

Jak wiadomo, nastąpi nad Wartą za kilka dni odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I. Już przed miesiącem udała się do Berlina deputacya napływowej ludności, mieszkającej w Poznańskiem, w celu uproszenia księcia Wilhelma o uświetnienie uroczystości swą obecnością. Cel tego kroku był jasnym. Znany charakter księcia następcy tronu był niemieckiej ludności najlepszą rękojmią, że powtórnie przemowy francuskie miejsca już mieć nie będą i że pobyt młodego księcia w Poznaniu przyniesie niejedno upokorzenie dla Polaków.

Mowie cesarza Franciszka Józefa, jak piszą gazety peszteńskie, przypisują bardzo doniosłe znaczenie ze względu na jej pokojowy charakter. Uznają w niej fakt, iż cesarz zrzekł się popierania kredytu 47-milionowego jakiemikolwiek pesymistycznemi dowodzeniami. Cesarz ograniczył się do stwierdzenia ciągłej niepewności powszechnej europejskiej sytuacyi, ale nawet i to twierdzenie osłabił, zaznaczywszy przyjazny stusunek Austro-Węgier z wszystkiemi mocarstwami, a z drugiej strony wskazawszy interesy pokoju, jako jedyny cel wzmocnionych zbrojeń. Jeśli dodamy, iż mowa tronowa konstatuje, że w położeniu politycznem żadna zmiana nie zaszła, to będziemy musieli przyznać, że jest ona symptomatem pokojowym i uspokajającym. Z koniecznością nowych ofiar na armię dawno się już zresztą pojednano, a jeśli pogląd ten potrzebował jeszcze poparcia, to poparcia tego cesarz dostarczył. Przyjęcie, jakie mowa znalazła, było wszędzie najprzyjaźniejsze“.

Z Wiednia donoszą, że położenie rzeczy w Berlinie uważanem jest w tutejszych kołach politycznych za bardzo krytyczne. Wszyscy przyznają, że zarówno groźny stan zdrowia cesarza Fryderyka, jak głęboko sięgające przesilenie ministeryalne, połączone z widocznem niezadowoleniem ks. Bismarka, wstrząsnęły podwalinami systemu państwowego Niemiec.

Według poglądu tutejszych dyplomatów, jeśli zmiany w Berlinie zajdą, sprawy europejskie mogą przyjąć nowy kierunek.

Zarząd wojskowy w Wiedniu zaniechał zamierzonego przeprowadzenia do Galicyi oddziałów wojsk z tego kraju pochodzących, a po za jego granicami konsystujących.

Z Paryża donoszą, że prawica utworzyła „ligę odwołania się do ludu“, która będzie miała filie po całym kraju. Celem jej pouczanie ludu o najlepszej formie rządu, siedzibą Paryż, w którym funkcyonować będzie „komitet akcyi“.

Bonapartyści ogłaszają manifest, w którym dowodzą konieczności rewizyi konstytucyi i zjednoczenia konserwatystów.

W Madrycie ministeryum podało się do dymisyi; królowa zgodziła się na to i wezwała Sagastę, aby nowy gabinet utworzył.

Z Brukselli donoszą: Klęska stronnictwa liberalnego przy wyborach częściowych do parlamentu jest zupełną. Katolicy odnieśli zwycięstwo w Brukselli, Antwerpii, Mechlinie, Dinant, Coutray, Philippeville, Ostendzie, Virton i wielu innych miejscowościach. Porażkę liberałów przypisać należy wyłącznie rozdwojeniu, panującemu stale w ich łonie.

Zbiór i przechowywanie owoców letnich.

Zarząd warszawskiej spółki owocarskiej opracował praktyczne przepisy co do zbioru, przechowywania, opakowania i przesyłki rozmaitego rodzaju owoców, u nas hodowanych.

Przepisy te są następujące:

Agrest: Odmiany wielkoowocowe zbiera się na konfitury, gdy owoc prawie dorośnie wielkości naturalnej (która bywa zmienna u różnych odmian), lecz przedtem zanim mięknąć zacznie.

Do jedzenia na surowo, oraz do wyrobu napoju, zbierać należy jagody zupełnie dojrzałe. Na agrestnik przydatne są tylko odmiany żółte, zielone i białe.

Agrest surowy (do smażenia) przesyła się w płaskich koszach lub pudłach, nie więcej niż pud jagód mieszczących. Poplamiony czerwono, do użytku nie jest przydatny.

Porzeczki: Zarówno do jedzenia na surowo, jak i na wyroby, używają się tylko dojrzałe. Należy je zbierać w kosze lub pudła, zawierające po 20 funt. Transport dobrze znoszą, jeżeli nie są przejrzałe.

Czereśnie: Na wyroby cukiernicze mogą być zbierane przed zupełnem dojrzeniem, jednak gdy całkowicie dorosną już i barwy nabiorą. Chrząstki (to jest mające mięso jędrne, nierozpływające się), należy zbierać na ten cel, gdy zupełnie dojrzeją.

Do jedzenia na surowo używają się zupełnie dojrzałe. Białe transportu nie znoszą, bo plam dostają i gniją. Różowe i blado-różowe można przesyłać na nieznaczne odległości, ułożywszy w pudełkach lub koszach po 20 funtów zawierających, o ile możności płaskich lub stożkowych, znacznie szerszych u góry niż u dołu. Koszyk należy wysłać liśćmi lub suchym mchem i nakryć wiekiem. Czarne wytrzymują transport najlepiej, zwłaszcza, że mogą być zerwane niezupełnie dojrzałe, gdyż nabiorą ciemno-czerwonego koloru i słodkiego smaku. Ze wszystkich najodpowiedniejsze są czarne chrząstki.

Regulamin

rosyjskiej wystawy piscykultury i rybołówstwa, w St. Petersburgu 1888 r.

(Dalszy ciąg.)

§. 12. Ponieważ wystawa obecna jest „Wszech-rosyjską“, a zatem wszyscy zagraniczni eksponenci uważani będą, jako przyjmujący udział „po za konkursem“ i dla tego ani medali, ani listów pochwalnych otrzymać nie mogą, lecz za to im — na zasadzie orzeczenia komitetu ekspertyzy, będą wydawane oddzielne dyplomy różnego stopnia, stosownie do wartości wystawionych przedmiotów.

§. 13. Do komitetu zarządzającego należy sporządzanie, we właściwym czasie, szczegółowych katalogów wystawionych przedmiotów.

§. 14. Instytucye i osoby, pragnące przyjąć udział w wystawie, winne zawiadamiać o tem listownie, poczynając od d. 1 (13) maja po 1 (13) września 1888 roku, komitet zarządzający wszechrosyjskiej wystawy piscykultury i rybołówstwa.

§. 15. Każda deklaracya powinna zawierać następujące dane:

1) Miejsce zamieszkania, stan, imię, nazwisko, imię ojca eksponenta i tytuł firmy.

2) Tytuł wystawionego przedmiotu.

3) Ilość okazów, albo przecięciowa ich waga.

4) Przestrzeń, (oznaczona w arszynach kwadratowych), jaką zajmą wystawione przedmioty.

5) Czy wystawiane przedmioty nie wymagają jakich szczególnych przygotowań i jakich mianowicie?

6) Podpis eksponenta i szczegółowy a-pocztowy. *(D. c. n.)*

Szarada Nr. 9.

Pierwszy-drugi — płynie
Całość — słynie.

Rozwiązanie

Szarady 8-ej, pomieszczonej w Nr. 48.

Synekury.

Dobre rozwiązanie pierwszy nadesłał pan Jg. Swobodny. Trafne również, lecz później nadesłali pp. Feliks Potocki i Feliks Dzikowski.

Dobre rozwiązanie szarady Nr. 7 nadesłał p. Jg Swobodny.

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. Edmund Drewnowski. zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskie-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Dr. med. CZESŁAW STICHE ordynuje w Karlsbadzie, mieszka jak dawniej: Kreuzgasse, Insel Rügen.

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI	pocz. tow. osob.		osobowy	
Z Iwangr. do Dąbrowy	g.	minuty	g.	minuty
Wych. z Iwangrodu	11	30 rano	12	05 w noc
„ z Radomia	1	31 pop.	2	43 „
„ z Bzina	3	09 „	5	12 „
„ z Kielc	4	57 „	7	28 rano
przych. do Dąbrowy	10	14 w n.	1	59 pop.
Z Dąbrowy do Iwangr.				
Wych. z Dąbrowy	5	10 rano	11	10 w noc
„ z Kielc	12	34 pop.	4	33 „
„ z Bzina	2	45 „	6	31 „
„ z Radomia	4	18 „	8	06 rano
przych. do Iwangr.	6	28 wiec.	10	02 „
Z Koluszek do Ostrow				
Wych. z Koluszek	10	24 wiec.	9	36 rano
„ z Bzina	6	06 rano	3	25 pop.
przych. do Ostrowca	8	46 rano	5	14 „
Z Ostrow do Koluszek				
Wych. z Ostrowca	12	05 pop.	1	47 w noc
„ z Bzina	3	18 „	6	16 rano
przych. do Koluszek	6	48 wiec	1	51 pop.

Godziny przyjścia i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyżej wykazane pociągi na stacyach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Koluszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacyi Bzin, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnóg.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.		osobowy	
Austryjackiej.	g.	minuty	g.	minuty
Strzemieszyce odch.	1	51 pop.	9	57 wiec
Granica przychodzi	2	14 „	10	20 „
Granica odchodzi .	4	47 rano	10	51 „
Strzemieszyce przy.	5	07 „	11	18 w. n.
Pruskiej.				
Strzemieszyce odch.	2	02 pop.	10	07 wiec.
Sosnowice przychod.	2	34 „	10	37 „
Sosnowice odchodzi	4	42 rano	10	38 „
Strzemieszyce przy.	[illegible]	17 „	11	08 „

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strzemieszyc w dzień i przychodzące do takowych w wieczór są w bezpośredniej kommunikacyi z pociągami dróg zagranicznych, w Strzemieszycach zaś obadwa mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Administracya

szpitala św. Kazimierza zawiadamia niniejszem ubogą ludność miasta, że w godzinach przedpołudniowych od 10 do 11-ej codziennie, udzielane są dla biednych porady ambulatoryjne bezpłatnie, oraz wydawane lekarstwa i pomoc felczerska także bezpłatnie. — Zamożniejsi chorzy mogą także znaleść poradę lekarską za opłatą kop. 15 od osoby. — Zawiadamia się przytem, że żadne recepty, przepisywane biednym na mieście, odtąd na koszt szpitala wydawane z aptek nie będą.

Administracya zaś szpitala starozakonnych zawiadamia, że udziela porady lekarskiej i pomocy felczerskiej bezpłatnie dla biednych, a zaś dla zamożniejszych za złożeniem do puszki 15 kop. Godziny przyjęcia od 10 — 11-ej z rana.

Zakład fotograficzny

J. Grodzickiego

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że zakład mój, który wskutek przyczyn niezależnych odemnie nie funkcyonował przez dni kilka, obecnie w dalszym ciągu jest czynny, codziennie od godziny 10-ej rano do godz. 5-ej po południu. Polecając się nadal względom Szanownej Publiczności.

Zostaję z szacunkiem.
Grodzicki.

Z targów zbożowych i produktowych.

Na targu czwartkowym d. 14 czerwca w Radomiu usposobienie na pszenicę było słabe. Korzec płacono rs. 6.30. Żyto mocniej rs. 3.37½ — 3.45 korzec. Jęczmień bez zmiany rs. 2.70. Owies bardzo mocno rs. 2.40 korzec. Tatarki korzec rs. 4.30. Rzepaku rs. 8 — 8.50 za korzec.

W Warszawie d. 14 b. m. pszenica mocno rs. 7 — 7.25. Żyto rs. 3.85 — 3.90 za korzec.

LOKALE.

Letnie pomieszkania z pojedyńczych i dwóch pokoi złożone, jeszcze kilka do wynajęcia w pałacyku, z pięknym ogrodem, nad Pilicą położonym.
Wiadomość w Redakcyi.

W Warszawie

dwa pokoje umeblowane z kuchnią, oddzielne dwa wejścia frontowe, do wynajęcia na lipiec i sierpień za bardzo umiarkowaną cenę.
Wiadomość w Redakcyi „Gaz. Rad.".

W domu W. Ziętkowskiego, wprost nowego ogrodu spacerowego, jest do odnajęcia od 1 lipca r. b. za przystępną cenę lokal, składający się z 2 pokoi z przedpokojem, w jednym z nich urządzona kuchnia angielska.

Od 1 lipca r. b. do wynajęcia w domu Gutta, ulica Piaski: 3 pokoje z kuchnią i ogródkiem kwiatowym, cena rocznie rs. 160.

Zgubiono

Bransoletę złotą z granatkami na ul. Lubelskiej. Wiadomość w sklepie Oszczędności.

W przeciągu od trzech do czterech tygodni wyuczam kroju sukien. Za naukę biorę rs. 10. Lekcye zaczynają się 5 (24) czerwca. Mieszkanie u W-go Pstrokońskiego ulica Długa za Bernardynami.
Wyszkowska.

Sprzedaż i kupno.

Do sprzedania: Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł wyściełanych, na sprężynach w zupełnie dobrym stanie, razem lub na pojedyńcze sztuki, bardzo tanio, z powodu zmiany miejsca zamieszkania, są do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi.

Poszukuje się

Mlocarni cepowej,

32 cale szerokiej, (może być sama bez reszty szczegółów) a także **100 skopów** do pasionych jest do sprzedania zaraz. Wiadomość we Wsoli przez pocztę Jedlińsk do ekonoma folwarku.

Korzystna, kompletna donacya do odstąpienia, wyżeł dobry w drugiem polu za 25 rs. do sprzedania.
Wiadomość: Szostak w Dzierzkówku.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

FOLWARK

mórg 412 pr. 71 dobrej ziemi z łąkami bez żadnych służebności, — urządzony i obsianej — z inwentarzami żywemi, martwemi, maszynami, narzędziami rolniczemi i sprzętami gospodarskiemi. Budynki gospodarskie nowe, murowane — odległy od Radomia wiorst 29 — od szosy Radom-Kielce wiorst 3 — od stacyi kolei Iwangród-Dąbrowa wiorst 7. Wiadomość w cukierni Ewerta.

Osoba starsza, posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem w mieście lub na wsi. Wiadomość w Redakcyi.

Osoba, w średnim wieku, poszukuje miejsca do gospodarstwa na wsi lub w mieście. Wiadomość w sklepie Oszczędności.

Koniaki poleca Wiktora **K**uracyjne HANDEL Gruszczyńskiego

W RADOMIU.

BUTONIERKI

szklanne, różnokolorowe, spacerowe ze szpilkami do noszenia na sukni świeżych kwiatów, otrzymał

skład szkła, porcelany, lamp i galanteryi

Adama Cybulskiego.

Radom, ul. Lubelska. Kielce, ul. Krakowska

Nowa cukiernia

poleca Szanow. Publiczności **lody** wyborowe, w orzeszkach pakowane, które dają się z łatwością przenosić i przez ulicę, przez dosyć długi przeciąg czasu nie rozpływając się.

Mleko wyborowe!

Dobra Malczew

pod Radomiem przyjmują zamówien na dostawę do domów **mleka** prosto od krowy co dzień rano.

Garniec po kopiejek 20.

Bliższe informacye i zamówienia w Red. „Gazety Radomskiej".

HANDEL

towarów kolonialnych i spożywczych

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 108.

F. Woyciechowskiego

przyjmuje zaraz w każdym czasie prenumeratę na wszystkie pisma codzienne i tygodniowe, oraz na

„Gazetę Radomską".

Gluchota

wyleczona!

Będąc wyleczony z ciężkiej głuchoty za pomocą nader prostego i nieszkodliwego środka, wyszlę każdemu żądającemu bezpłatnie opis mego wyleczenia: **J. H. Nicholson 4 rue Drouot, Paryż.**

Magazyn Maryi

przeniesiony zostanie z domu p. Kopra do Hotelu Rzymskiego i przyjmuje do roboty suknie po rs. 3.50 a upina suknie po kop. 50.

WYPRZEDAŻ MEBLI

Istniejący od lat szesnastu magazyn mebli **Feliksa Drzewińskiego** *przy ul. Lubelskiej* N. 105 *w Radomiu*, z powodu nieprzewidzianych okoliczności wyprzedaje meble *po cenach własnego kosztu.*

Wyprzedaż trwać będzie *do dnia 1-go* lipca r. b.

W tymże samym magazynie jest do sprzedania dom w osadzie Białobrzegi nad Pilicą *na bardzo dogodnych* i *korzystnych* warunkach dla kupującego.

KĄPIELE „JANINA"

Z początkiem r. b. 1888 urządzone zostały w domu W-go Żerańskiego wprost kościoła Ewangelickiego przy ul. Spacerowej kąpiele ciepłe oraz prysznic zimny. Całe urządzenie łazienek z komfortem — odznacza się czystością; wanny porcelanowe. Wody gorącej i zimnej zawsze poddostatkiem, o czem każdy przekonać się może. Polecam się względom Szanownej Publiczności.

DO SKŁADU PAPIERU

Perfumeryi i Galanteryi

Stan. Rakowskiego

róg Lubelskiej i Warszawskiej

nadszedł wielki wybór ksiąg handlowych, rejestrów gospodarskich, kwitaryuszy, oraz wszelkiego rodzaju druków. Bilety wizytowe drukuje na poczekaniu od 50 kop. setka, 100 arkuszy papieru i 50 kopert od 60 kop. **Perfumerya** krajowa, ruska i zagraniczna w wielkim wyborze po nader niskich cenach. Wyroby skórzane, oraz wszelkiego rodzaju galanterya zawsze w dużym wyborze na składzie róg ulicy Lubelskiej i Warszawskiej.

W guber. Kieleckiej | **SOLEC** | W pow. Stopnickim

najsilniejsze i najskuteczniejsze

ze znanych wody **siarczano-słone**, jod i brom w obfitości zawierające. Kąpiele mineralne mułowe, masaż i elektroterapja. Bale, reuniony, muzyka, czytelnia, fortepian. — Mieszkania wygodne, hotel, restauracya po cenach nizkich. — Sezon od 20 maja do 15 września,
Droga do Kielc koleją, z Kielc mil 8 karetką pocztową lub dorożką.



Egzystujący od 20 lat

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

ORAZ

WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH

J. TENNENBAUMA

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 105

W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych od 15 kop. rolka, wykleja sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy od ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek obrazów i t. p.

Redaktor i wydawca D[r]. Rewoliński. Дозволено Цензурою. — г. Радомъ, 4-го Iюня 1888 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.